

Od autora: -

Z walizką

Nadeszła chwila nieodwracalna,
gdy zbudowany zamek na skale,
zburzył doszczętnie wyjący halniak.

W małą walizkę wrzucił niedbale

swojego świata dobytek cały,
splunął w ruiny. Idzie w nieznane.

Tylko w alejce ślady zostały
i pies - wyjący za swoim panem.

W tumanach śniegu widać w oddali,
jak czarny punkcik znika bez śladu.

I nic. To tylko świat się zawalił.

Nie ma już stołu ani obiadu.

Tłukły się myśli w zbolełej głowie.

Minione w otchłań bezduszną wpadło

i wynurzało straszną opowieść,

tworząc ze szpetną twarzą widziadło.

Wiatr w oczy wieje, serce jak kamień.

W conceptach - hieny szarpią padlinę.

Dokoła ciemność, bój z sobą samym.

Winna - niewinna, winien – nie winien.

Jestem, to będę – może nie zginę.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Julka, dodano 23.07.2013 13:28

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.